

Krzyż

W XXI wieku przyzwyczailiśmy się do patrzenia na krzyż i kojarzenia z nim naszego zbawienia. Jednak w oczach pierwszych chrześcijan krzyż był postrzegany przede wszystkim jako narzędzie śmierci i tortur zarezerwowane dla najgorszych przestępców. Święty Paweł podkreślał z całą mocą: *„my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi”* (1 Kor 1, 23-25).

Ten krzyż, który Jezus niósł na swoich ramionach na Kalwarię, i do którego przybito Mu ręce i stopy, jest tym, który nosimy na płaszczu i na naszych dystynkTORiach. Od narzędzia śmierci do narzędzia zbawienia.

W VI wieku Roman Pieśniarz skomponował hymn na święto Podwyższenia Krzyża Świętego, w którym czytamy: *„Drzewo po trzykroć błogosławione, dar życia, zostało zasadzone przez Najwyższego pośrodku raj, aby Adam mógł otrzymać życie wieczne i nieśmiertelne. On jednak nie rozpoznał życia, zgubił je i odkrył śmierć. Natomiast łotr, który zobaczył, że to drzewo z Edenu zostało przesadzone na Golgotę, dostrzegł w nim życie”*.

Krzyż jest czymś więcej niż tylko symbolem do noszenia, jest tym, co kształtuje nasze serce, zaprasza nas do rozpoznania wielkiej miłości Boga i do przyjęcia daru życia, który Bóg zawsze chciał nam dać. Módlmy się, by mieć oczy dobrego łotra zdolne do dostrzeżenia zwycięstwa Chrystusa przez śmierć.

„Podniesiony z Kalwarii do niebios, Jezus byłby magnesem, przyciągającym nas, zapraszającym wszystkich, którzy cierpią z powodu grzechu, aby zbliżyli się do chwalebego Krzyża, dotknęli go, dobrowolnie przyjęli go jako naszą jedyną nadzieję na szczęście.

„To właśnie Krzyż i tylko Krzyż stanowi stały punkt odniesienia w chaosie naszego świata. Jest w nim całe ubóstwo, bezradność i ból, wzięte w pokorne cierpienie Jezusa i przekształcone w narzędzie Jego odwiecznego planu” [z pism o. Simona Tugwella].

W Krzyżu Jezus Chrystus daje nam przykład życia przeżywanego całkowicie dla innych - szaloną miłość Boga, który oddał się na upokorzenie, aby nas zbawić. Pewien duchowy pisarz namawia: *„Idźcie tam, gdzie chcecie, róbcie, co chcecie, zorganizujcie swoje życie i wszystko w nim tak, aby odpowiadało waszym pragnieniom: gdziekolwiek pójdziecie lub się zwróćcie, krzyż będzie zawsze obecny, czekając na waszą własną ofiarę, wasze własne, wolne i chętne jej uzupełnienie.*

Noś Krzyż chętnie przez całe swoje życie i w każdych okolicznościach, a łaska krzyża naprawdę przeniesie cię tam, gdzie Chrystus zwycięski czeka, aby cię przywitać.

[....] Wasze własne życie musi głosić zwycięstwo Krzyża”.

Edwin Kardynał O'Brien

Pogłębiajmy naszą refleksję

Znak Krzyża jest wyznaniem wiary: Wierzę w Tego, który dla mnie cierpiał i zmartwychwstał; w Tego, który przemienił znak wstydu w znak nadziei i miłości Boga, który jest z nami obecny. Wyznanie wiary jest wyznaniem nadziei: wierzę w Tego, który w swojej słabości jest Wszechmocny; w Tego, który może i chce mnie zbawić mimo pozornej nieobecności i niemocy. Podpisując się Krzyżem, stawiamy się pod ochroną Krzyża, trzymamy go przed sobą jak tarczę, która będzie nas strzegła w każdej potrzebie życia codziennego i da nam odwagę, by iść dalej. Przyjmujemy go jako drogowskaz, za którym podążamy: *„Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!”* (Mk 8, 34). Krzyż wskazuje nam drogę życia - naśladowanie Chrystusa.

Kard. Joseph Ratzinger/ Papież Benedykt XVI, 2000

Zobowiązanie na ten miesiąc

Modlitwa osobista jest zobowiązaniem, które towarzyszy naszemu życiu codziennemu. Każdy z nas modli się w najbardziej odpowiedni sposób, zgodny z naszymi różnymi potrzebami i sytuacjami.

W tym miesiącu, kiedy świętujemy Triumf Krzyża, zaczynamy każdy ranek od medytacji o czynionym przez nas znaku krzyża. Poświęćmy kilka sekund dłużej niż zwykle, aby wejść w tajemnicę krzyża, mając świadomość, że tą modlitwą łączymy się z 30 tysiącami braci i sióstr na świecie, którzy, tak jak my, z miłością niosą krzyż w swoich sercach i na swoich płaszczach.

